

# TYGODNIK SUWAŃSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 po południu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Główna № 81.

## CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach:      rocznie 5 rb.      kwartalnie 1 rb. 25 kop.  
Z przesyłką pocztową      6 rb.      1 rb. 50 kop.  
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop  
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.  
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

## BIURO KOMISOWE Suwałskiego Towarzystwa Rolniczego w Suwałkach i w filii w Wyłkowyszkach

POSIADA na składach nawozy sztuczne, przetrząsacze do nich, pługi, brony, siewniki, kosiarki, żniwiarki, wiązałki i t. p.

Siewniczki taczkowe do koniczyn i traw „Crowna“, brony gwiazdkowe „Hankmo“. Znakomite dwuskibowce H. Cegielskiego w Poznaniu.

### CZYNNOŚCI MIERNICZE

przy Dyrekcji Szczegółowej T. K. Ziemińskiego  
**wykonywa Wł. BUJNOWSKI, geometra.**  
SUWAŃKI, ul. Ogrodowa 16.

Jeden z najlepszych koniaków francuskich

## E. RÉMY MARTIN.

Wyłączna sprzedaż w Składzie Win

Bei **GŁOWIŃSKICH**

dawniej J. STYPULKOWSKI.



Doskonale

### PAPIEROSY

### „REKORD“.

10 szt. 6 kop.

### KALENDARZYK.

*Kwiecień.*

- 24 P. † Fidelisa Kapuc. M.
- 25 S. Marka Ewangelisty.
- 26 N. Grobu Chryst. Kłeta i Marcelina Pp. Mm.
- 27 P. Teofila i Tertuliana B. b. W. w.
- 28 W. Pawła od Krzyża W., Witalisa M.
- 29 Ś. Piotra M., Roberta Op.
- 30 C. Katarzyny Sen., Maryana M.

### NOTATNIK HISTORYCZNY.

*Kwiecień.*

- 25 S. r. 1599. Ur. Lord protektor Anglii, Oliver Cromwell w Huntington († 1658).
- r. 1744. Zgon astronoma Celsyusza w Upsali (ur. 1701).
- r. 1874. Ur. wynalazca telegrafu bez drutu Wilhelm Marconi w Griffone.
- 26 N. r. 1699. Zgon dramaturga Jana Racine'a w Paryżu (ur. 1639).

r. 1910. Zgon pisarza norweskiego, Björnsterne Björnsona w Paryżu (ur. 1832).

27 P. r. 1820. Ur. filozof angielski Herbert Spencer w Derby († 1903).



## Z TYGODNIA.

D. 15 b. m. wieczorem zmarł nagle, wskutek ataku apoplektycznego, marszałek Galicji, Adam hr. Gołuchowski.

D-r Roux, dyrektor Instytutu Pasteur'a w Paryżu, zakomunikował Akademii Nauk elaborat pracującej w jego laboratorium badaczki francuskiej, pani Henri, której udało się odkryć transformację mikroba pod wpływem ultrafioletowych promieni.

W Moskwie, w salach klubu Niemieckiego, odbył się d. 7 b. m. doroczny popis „Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego”. Towarzystwo to zostało rozwiązane w roku 1908, dzięki staraniom p. Lucjana Godyckiego-Ćwirko.

Dzienniki rzymskie donoszą, że księżnej Dolly Radziwiłłowej, zamieszkałej w hotelu w Rzymie, skradziono podczas świąt kosztowności za 20,000 marek. Jako sprawcę, aresztowano pewnego służącego hotelowego.

W Krynicy powstaje w przyszłym sezonie dom gry. Koncesyonaryszami są francuscy kapitaliści z Paryża. Odpowiednią umowę z zarządem uzdrowiska już podpisano. Spółka będzie opłacała znaczny czynsz, nadto, na cele dobroczynne miejscowe złoży ona 4000 koron rocznie.

D. 14 b. m. odbyła się w Wiedniu narada konsorcjum banków wiedeńskich, na której omawiano sprawę 80-milionowej pożyczki dla Galicji. Postanowiono iż banki te biorą na siebie 50 milionów, do pozostałych zaś 30 milionów zastrzegają sobie pierwszeństwo.

Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego urządziła w sierpniu r. b. wycieczkę do Paryża i Londynu. Potrwa ona 25 dni i obejmie zwiedzenie, oprócz Paryża i Londynu: Wiednia, Monachium, Brukseli, Kolonii, Lipska i Drezna.

Około cmentarza grzebalnego w Niwce, Towarzystwo sosnowieckie wystawiło nowy szyb, gdzie, na głębokości 530 metrów, natrafiono na bogate pokłady węgla kamiennego, pierwszej jakości.

W Nowym Jorku aresztowano znanego ginekologa, d-ra Hereditha, który w Nowym Jorku i Spitzburgu utrzymywał wielkie szpitale dla kobiet. Dokonywał on na swych pacjentkach niedozwolonych operacji, które prawie zawsze kończyły się śmiercią, a następnie ograbił swoje ofiary z kosztowności i pieniędzy. Zbrodniarz posiadał własny piec do palenia trupów.

W Londynie spłonął w tych dniach pawilon na moście „Britania”. Pożar przerosł w silną eksplozję. Na godzinę przedtem, spłonął teatr warieté „Empire”. Stwierdzono, iż oba te pożary wywołane zostały przez sufrażystki.

Z Belfastu donoszą, że sufrażystki podpaliły tam 3 restauracje.

Dnia 18 b. m. spłonęła w Londynie wielka hala handlowa „Columbia”. Pożar przeniósł się następnie na zabudowania sąsiednie, powodując olbrzymie straty.

W Dolinianach, w pow. Rohatyńskim, chłopak wyorał na polu garnek pieniędzy srebrnych z XVII wieku. Wielkość tych pieniędzy jest rozmaita: największe są wielkości srebrnych 5-koronówek, a najmniejsze wielkości halerzy, lecz cieńsze. Przeważają monety polskie z czasów Zygmunta III i Jana Kazimierza, ale są i inne.

Ze Lwowa donoszą, że d. 16 b. m. wydobyto ze stawu Pełczyńskiego zwłoki Maryana hr. Dzieduszyckiego. Hrabia już od dłuższego czasu cierpiął na rozstrój nerwowy. O godz. 5 rano wyszedł z mieszkania swego i udał się w stronę stawu, w którym, jak wiadomo, znalazł śmierć. Przyczyną samobójstwa był zły stan majątkowy.

W głośnie sprawie dzieci w Moabicie udaje się do papieża i kardynała-sekretarza stanu, liczne grono wybitnych osobistości. Delegaci poznańscy przywożą wszystkie niezbędne dokumenty z

Berlina. Poprzednie wystąpienia p. Karskiego i ks. Radziwiłła miały charakter prywatny.

Podczas przedstawienia kinematograficznego w Ohio wskutek wybuchu zajęła się kotara. Powstała straszna panika; publiczność w dźwięk popłochu rzuciła się ku wyjściom. Katastrofa zdawała się być nieuniknioną. Przypadkiem, wśród publiczności znajdowała się słynna śpiewaczka, Tetrazini. Nie tracąc przytomności, weszła na krzesło i zaczęła śpiewać. Głos jej zapanował nad krzykami i uspokoił wzburzone tłumy. Dzięki przytomności umysłu znakomitej artystki, udało się zapobiedz katastrofie.

Prezydent Wilson zawiadomił oficjalnie mocarstwa o zerwaniu stosunków z Meksykiem. Wszystkie wojska Stanów Zjednoczonych otrzymały rozkaz, ażeby były w pogotowiu wojennym. Co do cudzoziemców w Meksyku, panuje tu wielki niepokój. Socjaliści amerykańscy grożą, że w razie wybuchu wojny będą proklamowali strejk jeneralny. Minister spraw zagranicznych w Meksyku oświadczył, że nie podobna zadośćuczynić żądaniu Stanów Zjednoczonych, aby oddać honory fladze Stanów, gdyż Meksykańczycy flagi tej nie-obrażili.

Jenerał Maitrot wygłosił w Varennes wielką mowę polityczną, w której potępiał ustrój republikański Francji. Wielu oficerów piechoty, po przemówieniu jenerała, wznosiło okrzyki na cześć royalistów.

Nota mocarstw, wystosowana do Grecji, jest zredagowana w tonie umiarkowanym. Proponuje ona Grecji wycofanie reszty wojska z Epiru w najbliższej przyszłości. Turcy urzędowo nie uznaje ustąpienia Chiosa i Mityleny. Grecja jest zwolniona od zobowiązania niefortyfikowania wysp.

Z Tokio donoszą o śmierci cesarzowej wdowy, której pogrzeb został wyznaczony na początek czerwca.

Z Muzeum miejskiego w Toruniu skradziono portret Stanisława Augusta, pędzla Bacciarelli'ego. Okazało się, że portret skradziony został przez niejakiego Zasadzkiego, który go chciał odprzeżyć ks. Woronieckiemu.



## Pomoc rzemiosłom na Zachodzie i u nas.

Rzemiosła, które w wiekach średnich odgrywały niepoślednią rolę w historii państw całych, stanowiąc, dzięki swoim organizacyom, potęgę, z którą musieli się liczyć panujący, od czasu powstania przemysłu fabrycznego i rozwoju środków komunikacji i handlu straciły prawie zupełnie swoje znaczenie. W ostatnich czasach na Zachodzie można zauważyć dążenie do podniesienia rzemiosł i tworzenia odpowiednich organizacyi.

Dążenie to wyraża się w pomocy, okazywanej im przez rząd i instytucje społeczne.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na podniesienie wykształcenia wśród rzemieślników, jak fachowego, tak i ogólnego. Prócz specjalnych szkół stałych, otwierają tam dłużej lub krócej trwające kursy. Np. w Prusach, w r. 1910-ym, założono t. zw. „wielkie kursy“, trwające do 8 tygodni; uczęszczało na nie przeszło 554 majstrów i 1014 czeladników, na „małe“ zaś, (trwające kilka dni)—6418 majstrów, 11821 czeladników i 10500 osób postronnych! W Austrii, (a zatem i w Galicji) oprócz kursów takich jest utworzona instytucja wędrownych nauczycieli-specjalistów, którzy urządzają krótkie kursy w coraz to innych miejscowościach; aby nie przeszkadzać w pracy zawodowej, kursy te odbywają się w godzinach bardzo wczesnych i wieczornych.

Dla uzupełnienia kursów, organizowane są ruchome wystawy, na których, oprócz wytworów rzemieślniczych,

stale spotykamy i maszyny ulepszone, służące danemu rzemiosłu. Maszyny te i narzędzia są w pewnych godzinach w ruchu, tak, że każdy rzemieślnik może się zaznajomić ze wszelkimi ulepszeniami, wprowadzonymi w jego rzemiosło. Łatwo zrozumieć, jakie to ma znaczenie dla rozwoju i postępu rzemiosła.

Prócz powyższych rodzajów pomocy ze strony państwa, w niektórych krajach (między innymi i w Austrii) wprowadzone są pożyczki bezprocentowe, spłacane w ciągu 10 lat na zaopatrzenie się rzemieślników w potrzebne maszyny, narzędzia i surowe materiały: tego rodzaju pomoc rozwiązuje w bardzo wielu wypadkach kwestyę „być albo nie być“ rzemieślników. Należy jednak zaznaczyć, że pomoc ta jest okazywana przez państwo nie jednostkom, lecz stowarzyszeniom, a te już od siebie udzielają jej swoim członkom. Takie postawienie sprawy zabezpiecza państwu zwrot subsydyjów, a jednocześnie podnosi powagę kooperatywy.

Chcąc jeszcze zwiększyć wpływ stowarzyszeń na rzemieślników, niektóre państwa uważają za konieczne *zmuszenie ich wszystkich* do należenia do związków.

Pomoc finansowa, udzielana przez państwa rzemieślnikom, nie ogranicza się wyżej wskazanymi rodzajami pomocy. Niektóre państwa, np. Włochy, tworzą specjalne banki dla udzielania kredytu rzemieślnikom; inne pomagają przy zbywaniu produktów. Pomoc ta wyraża się w pożyczkach (bardzo niskich), wydawanych na złożone na wystawę gotowe produkty; pożyczki te dosięgały dawniej dwu trzecich wartości towaru, lecz na prośbę samych producentów obniżono je do połowy.

W Rumunii od jedenastu lat istnieje prawo, na podstawie którego dostawy do wszelkiego rodzaju instytucyj

rządowych są oddawane rzemieślnikom, o ile tylko ich ceny nie przewyższą innych ponad 5%.

Widzimy zatem, że zagranicą rzemieślnicy znajdują dużą opiekę ze strony państwa, gdyż sami nie tworzą tak potężnych organizacyj, jak przemysłowcy lub rolnicy.

My i pod tym względem musimy liczyć tylko na własne siły. Niedawno założone „Towarzystwo dla popierania rzemiosła, przemysłu i handlu“ zabiera się dość energicznie do przeprowadzania swych zadań: w Warszawie zamierzają urządzać dla rzemieślników kursy; mają być na nich wykładane wszystkie przedmioty, które mogą im być pomocne przy prowadzeniu ich przedsiębiorstw. Warto by pomyśleć o takich kursach i w miastach prowincjonalnych, gdzie, napewno, znajdują się ludzie dobrej woli, którzy zechcą ofiarować część swego czasu dla dobra innych. Filia tego Towarzystwa istnieje i w Suwałkach...

S. T.

### Parę słów o kapitałach rezerwowych.

Na ogólnym zebraniu Suwałskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu jeden z reprezentantów podniósł kwestyę umieszczania na przyszłość funduszy kapitału rezerwowego w papierach procentowych, nie zaś, jak dotychczas, w funduszach obrotowych Towarzystwa.

Takie postawienie kwestyj uważam za mylne i bezcelowe, gdyż sprzeczne jest z samą ideą kapitału rezerwowego. Aby umieszczać kapitały swe w papierach procentowych, nie potrzeba tworzyć kapitału rezerwowego i można wszystkie sumy, odpisywane z czystych zysków na rezerwy, umieszczać na rachunku kapitału zapasowego, gdyż prawodawstwo określa tylko minimum

### Polacy i polskość na Litwie i Rusi.

Pożyteczną pracę, rzucającą nieco światła na zamiatwane stosunki narodowościowe, wydał p. Edward Maliszewski, p. t. „Polacy i polskość na Litwie i Rusi.“ Pozwolimy sobie zaczerpnąć z tej książki trochę liczb i zestawień, dotyczących sił polskich w krajach, wyżej wymienionych.

Zacznijmy od Wilna. Niejeden zapewne się zdziwi, dowiedziawszy się, że posiada ono prawie ten sam procent Polaków, co i Warszawa. Według danych z roku 1909, było w Wilnie 55,5 proc. Polaków, 40,2 proc. Żydów, 4,2 proc. prawosławnych, 1,2 proc. Litwinów. Warszawę zaś, podług obliczeń z roku 1912, zamieszkuje 55,75 proc. Polaków, 37,91 proc. Żydów, 4,09 proc. prawosławnych.

Dane urzędowe z roku 1909, zebrane dla ministerjalnego projektu ziemstw, podają, że w Wilnie do Polaków należy 2331 posesyj, oszacowanych na 18.516.710 rubli, do wszystkich zaś innych narodowości należy ogółem 1991 posesyj, wartości 22.462.200 rubli (w tem do Litwinów należy dwadzieścia posesyj, oszacowanych na 129.770 rb.)

Gub. Wileńska obszarem swoim, wynoszącym 42.528 kilometrów, przewyższa Holandję, Belgię, Danię i Szwajcaryę, ma obecnie prawie dwa miliony mieszkańców. Ogółem w gub. Wileńskiej mieszka 465.529 Polaków,

czyli 26,5 proc. Według powiatów, procent jest następujący:

w pow. wileńskim	47,0 procent.
„ lidzkim	29,2 „
„ oszmiańskim	27,2 „
„ święciańskim	25,2 „
„ trockim	21,7 „
„ wilejskim	5,2 „
„ dziśnieńskim	4,8 „

Wobec braków statystyki urzędowej obliczenie wartości materialnej gruntów jest prawie niemożliwe do uskutecznienia. Należy przypuszczać, że w ogólnych zarysach własność włościańska nadziałowa odpowiada procentowym liczbom narodowościowym. Co zaś do polskiej prywatnej własności ziemskiej, to stanowi ona 60,5 procent. Obszar ten oszacowany został na 25.438.019 rb.

W gub. Kowieńskiej w roku 1909 było 198.704 Polaków. Ludność polską stanowią, prócz ziemian: drobna szlachta, gęsto osiadła we wszystkich powiatach, mieszczanie w Kownie, gdzie Polacy tworzą znaczną większość, oraz ludność włościańska, liczna zwłaszcza w pow. kowieńskim i jezioroskim. Polska własność ziemska, mała i większa, wynosiła w roku 1905—881.724 dziesięcin.

W gub. Grodzieńskiej mieszka 305.496 Polaków, według obliczeń z 1909 roku. Pamiętać należy, że po tolerancji religijnej do 1909 roku przeszło na katolicyzm 3.568 osób; są to niewątpliwie Polacy. Stosunek procentowy

potrąceń na 10%, nie określając zupełnie maksimum i pozostawiając je do uznania ogólnych zebrań. Poto tworzą się kapitały rezerwowe, niezależnie od zapasowych, aby mógł nimi swobodnie obracać. Nie spotkałem jeszcze ani jednego towarzystwa sprawozdawczego, w którego aktywach figurowałby rachunek: „Papierów 0/0/0 Kapitału Rezerwowego.” O zasobności, o przezorności Towarzystwa mówią tylko rachunki w pasywach, z aktywów zaś widzimy tylko, jak te fundusze są umieszczone.

Szanowny wnioskodawca, jako działacz na polu instytucji drobnego kredytu, patrzy na to oczyma interesów i potrzeb takich właśnie towarzystw. Z punktu widzenia interesów towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, umieszczanie wszelkiego rodzaju rezerw w papierach 0/0/0 ma rację bytu, gdyż towarzystwa te, uniemożliwiając swe kapitały obrotowe w pożyczkach nie płynnych, to jest takich, które nie mogą być zrealizowane w każdej chwili, powinny posiadać w aktywach takie rachunki, których szybka realizacja nie przedstawiałaby żadnych trudności. To też umieszczanie w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych rezerw, jako kapitałów własnych, które mogą przynosić mniejsze procenty, niż kapitały wypożyczone w papierach 0/0/0, nie tylko ma rację bytu, ale jest stanowczo wskazane. Odwoływanie się do blanko kredytu jest rzeczą niepewną i może mieć tylko zastosowanie w normalnych warunkach, nigdy zaś w czasie popłochu na rynku pieniężnym, gdy popyt na gotowiznę jest olbrzymi, podaż zaś minimalna.

Gdy w towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych rezerwy służą do dwojakich celów: do pokrycia ewentualnych strat w razie likwidacji i do stwarzania takich rachunków w aktywach, które dzięki swej płyn-

ności asekurowałyby towarzystwo na wypadek popłochu przed koniecznością zawieszenia wypłat, w Towarzystwach Wzajemnego Kredytu służą one tylko do pierwszego z wyżej wymienionych celów.

Z dyskusji nad powyższym wnioskiem odniosłem wrażenie, że nie wszyscy oryentowali się dobrze co do istoty kapitałów rezerwowych i zapasowych w instytucjach bankowych. Wartości, w których umieszczane są te kapitały, nie koniecznie mają być płynne, gdyż służą one tylko na pokrycie strat w razie likwidacji, lub strat z operacji, gdy te zagrażają już bytowi instytucji; natomiast powinny być zabezpieczone od wszelkiego rodzaju zewnętrznych wpływów, które obniżyłyby ich wartość, a tem samym zmniejszyłyby same rezerwy, i dlatego niektóre towarzystwa umieszczają swe kapitały rezerwowe w kupnie domów, inne zaś w kapitałach obrotowych.

Większość aktywów instytucji bankowych, w rodzaju towarzystw wzajemnego kredytu, jest łatwo płynnych, bo, pomimo opinii niepocholeńczej, rozsiewanej przez banki akcyjne o towarzystwach wzajemnego kredytu, pomimo bankructw kilku takich towarzystw, materiał wekslowy, przedstawiany przez te towarzystwa bankom do dyskonta, uważany jest za pierwszorzędny, i każde towarzystwo z łatwością może zredyskontować swój portfel. W grę może tu wchodzić tylko wysokość stopy 0/0.

W czasach zastoju na rynku pieniężnym weksel z zyrem Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, szczególnie z okolic nieprzemysłowych, znajdzie zawsze nabywcę, a gdy popłoch dochodzi do tego, że żaden weksel nie ma już obiegu, to i na papier 0/0 nie znajdzie się nabywcy. Wszelkie niepokojące pogłoski polityczne oddziałują w pierwszym rzędzie na giełdę, gdzie niepodzielnie

towy ziemi, pozostającej w rękach polskich, jest mniej korzystny dla nas, niż w dwóch poprzednich guberniach, wynosił on w 1905 roku 43,12 proc. Przypisać to należy przedewszystkiem olbrzymim konfiskatom majątków po 1831 oraz 1863 r.

Gub. Mińska zamieszkała jest po wsiach w znacznej części przez ludność białoruską, wyznania prawosławnego. Według spisu z 1909 roku, na 2,666,312 mieszkańców tej gubernii było 274,562 Polaków.

Do tej liczby należy dołączyć 15,556 osób, które przyjęły katolicyzm. Polski stan posiadania świeci tu w dziedzinie własności ziemskiej znacznymi szczyrbami. Znacznie wpłynęła na zmniejszenie terenu pracy polskiej przymusowa wyprzedaż dóbr po-radziwiłłowskich, dokonana między 1890 a 1900 rokiem. Dobra te obejmowały 711,844 dziesięcin.

W gub. Mohylewskiej w 1909 r. było około 61,000 Polaków, czyli 3 proc. ogólnej liczby mieszkańców. Obszar ziemi, pozostający w rękach polskich, wynosił w 1909 roku tylko 346,300 dziesięcin.

W gub. Witebskiej Polacy stanowią 8,6 proc. ogółu ludności, co wynosi 126,669 osób.

Jako ogólną liczbę Polaków w sześciu guberniach Litwy, śmiało można podać półtora miliona, własność zaś ziemską polską obliczając na pięć milionów dziesięcin. Obliczeniami temi kierowała raczej przesadna ostrożność, aniżeli śmiałość, w dodatku należy pamiętać, że pocho-

dzą one z kraju, gdzie trzeba być trzy razy Polakiem i z niezwykłą mocą stwierdzić swą narodowość, by za takiego zostać uznanym w statystykach».

Na Wołyniu przed czterema laty Polacy stanowili 353,597 osób, czyli 10,5 proc. ogółu ludności, polski stan posiadania liczy 1,030,927 dziesięcin ziemi (45 proc.).

Na Podolu w tym samym czasie znajdujemy 305,078 Polaków, czyli 8,9 proc. Do Polaków należy 636,348 dziesięcin, co wynosi 53 proc.

Ukrainę zamieszkuje 143,115 Polaków, (3,2 proc. ogółu ludności). W rękach polskich, podług obliczeń z roku 1909, było 639,782 dziesięcin, co stanowi 41,1 proc.

Nasz majątek nieruchomy na Rusi obliczono na 556 milionów rubli.

Ogółem na Litwie i Rusi w roku 1913 (po doliczeniu przyrostu naturalnego w wysokości 1 proc.) było 1.400.000 Polaków, a ziemi w rękach polskich, wraz z posiadaną przez włościan-Polaków ilością ziemi nadziałowej w gub. Wileńskiej i Grodzieńskiej, pozostało, co najmniej, 15 milionów morgów.

Tak w świetle cyfr przedstawiają się nasze siły na Litwie i Rusi.

„Dziennik Kujawski”.

panuje papier  $\frac{1}{2}\%$  i dlatego papiery te nie przedstawiają tak dobrej lokaty, jakby to się niejednemu zdawało.

Z tych względów umieszczanie rezerw Towarzystw Wzajemnego Kredytu w papierach  $\frac{1}{2}\%$  chyba celu i nie powinno mieć miejsca. Najlepszą lokatą dla kapitałów tych jest kupno lub budowa własnego domu.

*T. Urbanowicz.*

## PRZEGLĄD PRASY.

### Projekt uregulowania emigracji.

W dniu 5 marca r. b. rada ministrów rozpatrywała i zaaprobowała dla wniesienia do izb prawodawczych opracowany przez ministra handlu i przemysłu projekt prawa „o wędrówkach na zarobki za granicę”, w tej jednak tylko części, która dotyczy emigracji zaoceanowej. Druga część projektu, dotycząca wychodźstwa czasowego na zarobki do Niemiec i Danii, ma być, przed wniesieniem do izb prawodawczych, rozpatrzona w specjalnej komisji przy głównym zarządzie rolnictwa i zharmonizowana z ogólnymi zarządzeniami w zakresie podziału sił roboczych w państwie.

Ponieważ projekt ten dotyczy przeważnie emigracji naszej, przeto podajemy go poniżej w streszczeniu.

Projekt rządowy wychodzi z założenia, że emigracja zaoceanowa, obejmująca w ostatnich latach pokazała cyfrę 250,300 wychodźców, jest zjawiskiem nieuniknionem i koniecznym, i wobec tego dąży do uregulowania ogólnych warunków emigracji.

Ponieważ dotychczasowe opuszczenie kraju związane było dla emigrantów z wydostawaniem drogo kosztujących paszportów, i to przy pomocy długiej i uciążliwej procedury, z jazdami do miasta gubernialnego i t. p., przeto masa emigrantów, zachęcana przez agentów towarzystw żeglugowych, opuszczała kraj potajemnie. Takie wychodźstwo oddawało bezbronnych emigrantów w ręce agentów i towarzystw żeglugowych.

Wobec tego omawiany projekt prawa, dążąc do usunięcia wychodźstwa potajemnego, usunąć chce powody samego zła przez wydawanie paszportów ulgowych w procedurze uproszczonej. Obok tego, projekt wprowadza szereg środków ku poprawie warunków przejazdu za ocean, ku zabezpieczeniu interesów emigrantów, zarówno w chwili odjazdu, jak w drodze i na obczyźnie.

Główne zasady projektu w ogólnych zarysach są następujące.

Wyższy nadzór nad emigracją należy do rządu, mianowicie do rady ministrów, od którego bezpośrednio zależy ma specjalny *komitet do spraw wychodźstwa zarobkowego*. Rządowi przysługiwać ma prawo ograniczania na pewien czas emigracji z tych, lub innych krajów (art. 3).

Przewóz emigrantów prowadzić mogą przedsiębiorstwa, które uzyskały na to specjalne pozwolenie (art. 5). Pozwolenia na przewóz emigrantów wydawane będą zarówno rosyjskim, jak i zagranicznym przedsiębiorstwom; tym ostatnim, o ile będą miały w Rosji swego przedstawiciela z pośród poddanych rosyjskich (art. 12).

Główną ulgą dla emigrantów będzie to, iż zamiast kosztownych paszportów zagranicznych będą obowiązani

wyberać specjalne świadectwa o pozwoleniu na wyjazd (art. 51) Za świadectwa te pobierane będzie 20 kop. Świadectwa te wydawane będą niezwłocznie po ustnej lub piśmiennej prośbie, przedstawionej najbliższej od miejsca zamieszkania petenta władzy policyjnej (art. 52).

Świadectwa te ważne będą w ciągu lat 5-ciu (art. 54).

Termin ważności tych świadectw może być przedłużony za pozwoleniem ministra spraw wewnętrznych na następne 5 lat (art. 55).

Zakazana będzie działalność agentów, werbujących w granicach państwa robotników na wyjazd za granicę. Przerwać to powinno wyzysk emigrantów przez agentów—spekulantów.

Następnie cały szereg artykułów reguluje stosunki umowne pomiędzy emigrantami i przedsiębiorstwami, przewoźcami wychodźców; dąży do zapewnienia jak najhygieniczniejszych warunków przewozu i utrzymania wychodźców do chwili wyjazdu, oraz w porcie po przybyciu.

Przewóz emigrantów uskuteczniany ma być na podstawie piśmiennych umów—kart.

Osoby, które otrzymały pozwolenie bezpłatne na wyjazd, mogą wyjeżdżać za ocean *tylko* statkami rosyjskimi (art. 5—część 2) Tak więc przedsiębiorstwa żeglugowe otrzymują wyjątkowo prawo przewozu emigrantów, którzy zechcą korzystać z ulg w postaci bezpłatnych pozwoleń na wyjazd. Wyjeżdżający statkami obcych przedsiębiorstw (mających wszakże prawa przewozu emigrantów), muszą wyjednywać sobie zwykle paszporty zagraniczne. Jeśli jednak wychodźca, po otrzymaniu pozwolenia na wyjazd, nie znajdzie już miejsca na odpływającym statku rosyjskim, to może niezwłocznie otrzymać od władzy gubernialnej, do zarządu której należy dany port, zwykły paszport zagraniczny za opłatą 15 rubli (uwaga do art. 52).

Zgodnie z powyższymi zadaniami nowego prawa, organizacja nadzoru nad emigracją będzie następująca.

Przy ministeryum handlu i przemysłu powstaje *rada* do spraw wychodźstwa zarobkowego; w radzie tej ześrodkowany będzie nadzór i kierownictwo sprawami wychodźstwa. Bezpośrednia kontrola nad emigracją przekazana będzie oddziałowi żeglugi morskiej i oddziałowi przemysłu. Ustanowione będą dalej urzędy *inspektora* głównego i inspektorów okręgowych, którzy roztaczać będą bezpośredni nadzór nad wychodźstwem w portach. W portach funkcjonować będą *kuratoria* dla niesienia pomocy lekarskiej, dla prowiantowania emigrantów oraz dla opieki ogólnej nad powracającymi wychodźcami, którzy dla braku środków nie będą mogli jechać dalej.

Wreszcie dla pomocy i opieki nad emigrantami zagranicą funkcjonować będą *komisarze* do spraw emigracji, którzy zarządzać będą domami dla emigrantów, biurami pośrednictwa pracy i przechowywaniem oszczędności emigrantów.

Dla niesienia wszelkiego rodzaju pomocy emigrantom utworzony zostaje wreszcie specjalny fundusz emigracyjny.

„Przemysł Krajowy“.

### Kronika krakowska.

Kraków dn. 11 kwietnia. W piątek, sobotę i niedzielę poprzedniego tygodnia odbywały się w Krakowie obrady delegatów muzeów polskich, szeroko rozrzuconych po wszystkich ziemiach polskich i na obczyźnie. Na zjazd ten przybyli delegaci całego szeregu prowincjonalnych muzeów z Królestwa Polskiego. Celem tego zjazdu i obrad było założenie związku wszystkich muzeów polskich, co też zostało uskutecznione. Nowa organizacja nosi nazwę: „Stała delegacja muzeologów polskich”. Ze względu na to, iż działalność nowego zrzeszenia polskiego rozciąga się na wszystkie trzy zabory i na obczyznę, nie posiada więc ono ściśle sformułowanego statutu. Celem „Stalej delegacji” jest wytworzenie ścisłych stosunków między poszczególnymi muzeami polskimi, wydawanie monografii tych muzeów, unormowanie stosunków przy nazywaniu okazów muzealnych, gromadzenie wiadomości o zagrożonych okazach, wzajemne popieranie się w pracach muzealnych, przy wydawnictwach naukowych i w urządzaniu wystaw oraz wzajemna obrona interesów muzeów polskich. Członkiem „Stalej delegacji” może być każde muzeum polskie oraz właściciele poważniejszych zbiorów prywatnych. Co roku będą się odbywały w jednej z miejscowości, mieszczących muzea polskie, walne zjazdy przedstawicieli zrzeszonych instytucji muzealnych.

\* \* \*

Wspominałem już poprzednio o oburzeniu, jakie wywołała w Krakowie wieść o mającym nastąpić zburzeniu starych, pamiątkowych „Krzysztoforów”. Obecnie oburzenie to znalazło wyraz w proteście, ogłoszonym przez kilkanaście krakowskich zrzeszeń kulturalnych i artystycznych. Autorowie protestu, który podpisali między innymi przedstawiciele tak poważnych instytucji, jak „Akademia sztuk pięknych” i „Muzeum narodowe”, podkreślają historyczną i kulturalną wartość „Krzysztoforów” oraz stwierdzają, iż zburzenie tego pamiątkowego gmachu nie jest dla jego właścicieli konieczne ze względów materialnych, gdyż i bez tego rentowność jego jest bardzo wysoka. Nader ostre protesty przeciwko zburzeniu „Krzysztoforów” powziął również między innymi wiec obywatelski, który w niedzielę obradował nad sprawą polskiego charakteru Krakowa. Mimo tych stanowczych protestów opinii publicznej, zbyt zapalony przywódca miejscowych Żydów, stojący na czele przeważnie żydowskiego konsorcjum, do którego należą „Krzysztoforzy”, p. Bazes, w dalszym ciągu zapowiada w ogłoszeniach, zamieszczanych w „Nowej Reformie”, zburzenie prastarego gmachu. Jak się ta sprawa skończy — dziś niewiadomo. Być może, iż zwycięży żydowska, przed niczem nie cofająca się spekulacja, i „Krzysztoforzy” padną jej ofiarą. Ale zarazem to jest pewne, iż i p. Bazes i stojący za nim jego współwynawcy nie wyszliby na tem dobrze.

\* \* \*

W niedzielę, w ogromnej sali Towarzystwa Rolniczego, odbył się tłumny wiec obywatelski, zwołany przez „Ligę spolszczenia miast”. Tematem obrad wiecu był szybki zanik polskiego charakteru Krakowa i rozpatrzenie środków, mających być tamą dla tego zastraszającego zjawiska. Wiec rozpoczął referat p. Matjasika, współredaktora „Głosu narodu”, na temat: „Polski charakter Krakowa gi-

nie”. Referent przedstawił w cyfrach zalew żydowski w Krakowie, fatalnie dla nas wysoki procent żydowskich właścicieli domów, opanowanie przez nich śródmieścia, przewagę Żydów w przemyśle i handlu oraz ich zamachy na polski charakter podwawelskiego grodu. Dalej referent mówił o historycznym przebiegu stosunków polsko-żydowskich i o obecnym ich stanie w Poznańskim i Królestwie. Referat swój zakończył p. Matjasik wezwaniem ogółu polskiego do walki o wyzwolenie ekonomiczne Krakowa z pod przewagi Żydów i zachęcał, by polscy mieszkańcy Krakowa jak najliczniej zapisywali się na członków „Ligi spolszczenia miast”. Następnie wiec uchwalił rezolucję o następującem brzmieniu: I. Wiec zwraca uwagę całego narodu polskiego na to, że dawna jego stolica, Kraków, niedługo może przestanie być jego moralną własnością — albowiem już w znacznej mierze zniszczone zostały materialne jej fundamenty. W szczególności, z ogólnej liczby nieruchomości w mieście znajduje się w rękach polskich, chrześcijańskich tylko 64,30%, a w rękach żydowskich 35,70%. II. Ze względu na to, iż utrzymanie w rękach naszych tych materialnych fundamentów polskiego charakteru Krakowa ma znaczenie nie mniejsze, niż pod zaborem pruskim utrzymanie ziemi w rękach polskich — więc: a) wzywa społeczeństwo polskie wogóle, a specjalnie w Galicyi, aby o tym Polaku, który lekkomyślnie oddaje nieruchomość polską w Krakowie w ręce obce — wyrobiło publiczną opinię, iż to jest szkodnik sprawy narodowej nie mniejszy, niż sprzedawczyk w Ks. Poznańskim, że zasługuje na bojkot nawet towarzyski; b) zwraca się z gorącym apelem do Polaków nawet z poza Galicyi, oraz do zarządów instytucji finansowych, — którzy mają do ulokowania kapitały na hipotece w Krakowie, aby ten polski kapitał umieszczali przede wszystkim na hipotekach polskich, chrześcijańskich właścicieli nieruchomości w Krakowie, dalej, aby przy decyzji co do zakupu nieruchomości w tem mieście, brali także, o ile można, pod rozwagę i wzgląd narodowy, a mianowicie z czyich rąk wykupują tę realność. III. Wiec wyraża przekonanie, iż obowiązkiem każdego Polaka jest: 1) kupować w polskich przedsiębiorstwach chrześcijańskich przedmioty polskiego pochodzenia, 2) korzystać z wszelkich płatnych usług i świadczeń wyłącznie ze źródeł polskich i chrześcijańskich, 3) popierać w każdej dziedzinie życia tylko swoich, t. j. Polaków, wyłączając wypadki, w których to popieranie okazałoby się niemożliwem, pomimo najlepszej woli. Drugą część wiecu wypełnił interesujący wykład architekta Małkowskiego: „O polskości Krakowa i zamachach na jego zabytkowe piękno”. Mówca przedstawił historyczny rozwój Krakowa, podkreślił kulturalną i ideową wartość tego wielkiego muzeum pamiątek i, nakreśliwszy następnie przykry obraz coraz częściej i systematyczniej powtarzających się zamachów na jego historyczne zabytki i pamiątki, zakończył wykład postawieniem przyjętej przez wiec rezolucji, ostro protestującej przeciwko burzeniu starego Krakowa. W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po obu referatach, poruszono cały szereg miejscowych bieżących spraw: Między innemi szczegółowo omówiono sprawę „Krzysztoforów” i uchwalono ostre protesty przeciwko ich zburzeniu.

\* \* \*



Wyrazem i przejawem coraz bardziej szerzącego się w Galicyi hasła spolszczenia handlu i przemysłu jest również odezwa przedsięwzięta, wydana przez Zarząd Główny i Oddział akademicki „Straży Polskiej”. Odezwa, wydana z okazji świąt wielkanocnych, zwraca się głównie przeciwko przemysłowi niemieckiemu i wzywa wszystkich Polaków, do czynienia zakupów przedsięwziętych tylko u swoich i nabywanie tylko polskich wyrobów. Odezwa ta została rozrzucona w dużej ilości egzemplarzy między najszerszymi warstwami mieszkańców Krakowa oraz rozlepiona na wszystkich ulicach miasta.



### LISTY GALICYJSKIE.

Lwów, 12 kwietnia. Zwracamy się ku przeszłości. Coraz częściej wzrok ogółu skierowuje się do wspomnień lat zamierzchłych, aby z nich czerpać wskazówki na życie współczesne i oddawać cześć należną przodkom. Świadczy to o żywym związku z pokoleniami poprzednimi, za których czyny my teraz ponosimy konsekwencye. Objawem tego zapалу w dążeniach do poznania przeszłości jest przedewszystkiem bardzo silne ożywienie ruchu wydawniczego na tem polu we wszystkich dzielnicach, wspomnę tu tylko Bibliotekę pamiątek w Wilnie, Nową bibliotekę historyczną w Warszawie, Boje polskie w Poznaniu, Bibliotekę historyczną we Lwowie, oraz rozbudzenie życia naukowego w stowarzyszeniach historycznych, wreszcie świeżo odbyty zjazd muzeologów w Krakowie.

Wspomnieliśmy w ostatnim liście, że w tych dniach zjechali się w Krakowie przedstawiciele muzeów polskich w celu zorganizowania związku muzeów polskich. W zjeździe brali udział delegaci muzeów: z Gołuchowa, Sopot — z zaboru pruskiego; Kowna i Wilna — z Litwy; z Pabjanic, Plocka, Sandomierza, Warszawy — z Królestwa; Krakowa, Lwowa, Nowego Sącza, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnopola, Tarnowa i Zakopanego — z Galicyi, wreszcie z Rapperswilu w Szwajcaryi. Razem około 40 muzeów przystąpiło do związku. Celem tej organizacji jest nawiązanie najściślejszego stosunku pomiędzy wszystkimi muzeami naszymi, wspieranie się wzajemne przy nabywaniu zbiorów, chronienie zabytków, wspólne wydawnictwa, organizowanie wystaw publicznych i t. d. Są to sprawy bardzo doniosłe i potrzebne. U innych narodów poczucie poszanowania zabytków przeszłości jest głęboko zakorzenione, u nas, niestety, mnóstwo wartościowych przedmiotów albo przechodzi w obce ręce, albo ginie w zapomnieniu, pozostając w prywatnych zbiorach, niedostępnych dla ogółu, lub, co gorsza, konserwuje się na strychu.

Są to objawy zła, które, co prędzej, należy usunąć. Muzea i wogóle zbiory pamiątek są bardzo wybitnym czynnikiem uświadomienia narodowego. Przekonywamy się sami o tem w Galicyi, gdzie Towarzystwo Szkoły Ludowej zorganizowało w Tarnopolu muzeum ziemi podolskiej, w Nowym Sączu muzeum ziemi sądeckiej, a w Kołomyi muzeum ziemi pokuckiej. Rusini twierdzą, jakoby ziemie czerwonoruskie były wyłącznie ru-

skie i odmawiają do nich praw historycznych Polakom, a oto zbiory dokumentów przeszłości wykazują dowodnie nasze prawa oraz olbrzymią pracę kulturalną i gospodarczą Polski na rubieżach kresów wschodnich. Uświadomienie sobie tego przez włościan stanowi dla nich często pierwszorzędnym czynnikiem rozbudzenia uczuć narodowych.

Równocześnie wspomniana organizacja oświatowa stara się o wydawanie opowieści o poszczególnych miejscowościach. Z przyprószonych kart dziejów dobywa dłoń dziejopisa fakty historyczne i legendarne, odnoszące się do danej miejscowości, a z opowieści tych niejednym mieszkańiec dowie się o znakomitych czynach swoich przodków, a przez co znacznie silniej zespoli się z ogółem, z przeszłością i dolą jego w teraźniejszości. Doświadczenia, uzyskane przez naszych pracowników, okazały rezultaty bardzo znaczne — stąd też śmiem podać tę myśl pod rozwagę pracowników społecznych w innych dzielnicach.

W sferę kultu pamiątek wkracza też pogadanka pośła Zamorskiego, wygłoszona z powodu świąt w „Słowie Polskiem”. Wybitny ten działacz narodowy zwraca uwagę na zanikanie u nas zwyczajów ludowych i narodowych. Wprawdzie za przedmiot badań bierze wyłącznie Galicyę, ale bodaj czy i w innych dzielnicach nie można tego samego zaobserwować. Jako narodowi, przedewszystkiem rolniczemu, najlepiej odpowiadały obyczaje ludu i one też powszechnie się przyjęły. Ceremoniom kościelnym odpowiadały głęboko zakorzenione jeszcze z pogańskich czasów obyczaje ludowe. Topiono Marzannę w Wielką Środę, chodzono z grzechotkami w Wielki Czwartek, urządzano generalne mycie i czyszczenie sprzętów w Wielki Piątek, czuwano przez noc z Wielkiej Soboty na niedzielę w kościele, aby przy dźwiękach smętnej przygrywki muzyki wiejskiej czekać na rezurekcję... Gdzieś z lat młodości idą wspomnienia tych wzruszających nabożeństw, przenikających uczestnika do głębi majestatem swoim, potęgą... A zwolna pod wpływem obcych „nowinek” zetraca się nasz samoistny, własny zwyczaj na korzyść zwyczajów cudzych, obcych tradycjom i właściwościom naszym. Np. w dniu wigilijnym rzadko już spotkać można dwa snopy zboża, symbole urodzaju i obfitości, a nad nimi z opłatków ulepioną gwiazdę betlejemską ze świecą po środku; nieraz już nawet nie spotkasz siano pod obrusem...

Zatem z całą słuszością nawołuje p. Zamorski nasze stowarzyszenia gimnastyczne i te wogóle, które zajmują się rozbudzaniem życia towarzyskiego, aby zaczęły pielegnować dawne zwyczaje ludowe, w których się tak silnie przebija dusza całego narodu... W.



### ODGŁOSY z POZNANIA.

Poznań, 14 kwietnia. W całej Polsce utarło się mniemanie, że typ Poznańczyka, pomimo pewnych wad, jak skłonność do zbyt materialistycznego zapatrywania się na świat — odpowiada tym warunkom, które nakazuje mu spełniać sprawą narodową. I jest w takim ocenianiu

naszego życia dużo słuszności, bo naogół społeczeństwo nasze jest zdrowe i obowiązki swe wypełnia w rozległej mierze. A już przesadą grzeszą tu i owdzie wypowiedziane obawy, poparte rzekomo tak niezbitymi dowodami, jak utrata ziemi—ze włościaństwo nasze nie poczuwa się narówni z resztą ziemiaństwa do strzeżenia ojcowizny i że zaprzepaszcza ziemię ojców dla zysku.

Zapewne tu i owdzie zachodzą wypadki, że włościanie nasi zaprzepaszcili swe grunty, lecz są to fakty tak rzadkie i przez najszerszy ogół włościański tak srodcze potępiane, iż rozciągnięcie tego rodzaju sądu na ogół włościaństwa, a choćby na pewny jego odłam, jest niesłuszne i niesprawiedliwe. Wystarczy znaleźć się choć raz na takim zjeździe włościańskim, np. kółek rolniczych, aby nabrać przekonania o obywatelskim duchu, ożywającym naszych chłopów; wystarczy porozmawiać z tymi troską narodową przejętymi gospodarzami, by urobić sobie należyty sąd o tej chlubie naszego zaboru.

Zapewne tu i owdzie specjalne warunki naszego życia, sprzyjały handlowi ziemią i upadłym jednostkom ułatwiły ratowanie się od upadku materialnego—zaprzęstwem i zdradą, przez prze frymarchenie nabytej ziemi Komisji Kolonizacyjnej, ale, powtarzam, są to odosobnione wyjątki, które znajdują się i w najidealniejszym społeczeństwie.

Natomiast nie brak objawów, że właśnie włościanstwo samo jak najsilniej potępia takich zaprzęstów.

Utratę ziemi w ostatnich dniach, np. majątków: Linie w powiecie Nowotomyskim, obszaru 1000 ha, i Krzyżownicy, spowodowali ludzie, którzy, wiedzeni chęcią zysku, nie zadowalali się małym gospodarstwem, ale skusili się na majątek większy; nie mogąc potem utrzymać go, a chcąc się ratować, nie zawahali się zaofiarować posiadanej ziemi—wrogowi. Takich handlarzy piętnujemy i usuwamy raz na zawsze poza ramy polskości. Budzą oni wstręt powszechny, a przykłady ich hańby będą raczej odstraszały, aniżeli zachęcały do naśladownictwa.

Lud nasz czuje to instynktownie, a wrogowie uprzymniają mu bardzo dobitnie tę prawdę, że, pozbywając się ziemi, przeznaczony jest na zagładę i tułaczkę. To też z tem większym przywiązaniem obsiewa on matkę-żywicielkę i ostoję narodu naszego.

## KRONIKA.

**Koncert.** Zapowiedziany koncert znakomitego skrzypka, dyrektora T-wa muzycznego w Krakowie, Wł. Keniga, oraz wybitnego pianisty, prof. W. Friemana, odbędzie się w sobotę, d. 25 b. m.

**Z pracy w Kółkach Rolniczych.** Trzeciego dnia świąt, t. j. 14 b. m., odbyło się miesięczne zebranie w Kółku Kolnickim, na którym w toku dyskusji p. Urbanowicz objaśniał zebranym, jak należy uprawiać ziemniaki i owies. Właściciel dóbr Kolnica, p. Emil Świda, ofiarował Kółku buhaja czerwonej rasy polskiej.

Zawiązała się w Kolnicy kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

15 b. m. instruktor, p. Urbanowicz, odbywał lustracje trzech gospodarstw włościańskich we wsi Potasznia i Brody u członków Kółka Suwańskiego.

19 b. m. odbyło się zebranie członków Kółka Kras-

nopolskiego, na którym p. Urbanowicz mówił: „O zadaniu kółek i o pracy w tychże; o uprawie ziemniaków i owsa“.

W Krasnopolu ma być otwarte stowarzyszenie spożywcze w domu, wystawionym przez Członków Kółka.

**Pożar lasu.** W dniu 20 b. m. wybuchł pożar w lesie augustowskim, pod wsią Płociczna, za Suwałkami. Na ratunek pośpieszyła miejscowa Straż Ogniowa oraz żołnierze z pobliskich koszar strzeleckich i wkrótce pożar ugaszono.

**Raid samochodowy.** Wskutek prośby Tow. Automobilistów Królestwa Polskiego, kancelarya general-gubernatora warszawskiego poleciła naczelnikom gub. Warszawskiej, Płockiej, Łomżyńskiej i Suwańskiej, aby doprowadzono natychmiast do porządku szosy w tych guberniach, będące w zawiadywaniu rządów gubernialnych, tak, aby jazda konkursowa, wyznaczona na d. 21, 22, 23 i 24 maja r. b. mogła się odbyć bez żadnych trudności.

**Samobójstwo.** W dniu 21 b. m. maszynista pociągu, idącego z Grodna do Suwałk, gdy pociąg znajdował się o 2 wiorsty od miasta, spostrzegł żołnierza 18 pułku strzelców, stojącego tuż przy szynach. Dał sygnał, ostrzegawczy, lecz bezskutecznie, a zanim zdołał zatrzymać pociąg, desperat rzucił się na szyny i poniósł śmierć na miejscu.

**Komisyja Informacyjna,** istniejąca przy polskim stowarzyszeniu słuchaczek „Jedność“ na Uniw. Jag. udziela wszelkich informacji, tyjących się studyów na uniwersytetach polskich i obcych; poleca korepetytorki, laborantki, przepisujące ręcznie i na maszynie i t. p.

Adres: Kraków, Uniwersytet Jagielloński. Dla Komisji Informacyjnej przy „Jedności“.

**Pod adresem stowarzyszeń pieniężnych.** Świeżo zawiązane stowarzyszenie „Ciułacze“, pragnąc zgromadzić wszelkie materiały, dotyczące propagandy oszczędności przez stow. pieniężne, zwraca się do zarządów tych stowarzyszeń, które działalność taką już prowadzą, z gorącą prośbą o nadesłanie stosowanych u siebie wzorów druków, odezw i t. p., a także krótkich sprawozdań z prac w tym zakresie, pod adresem Zarządu Stow. „Ciułacze“, ul. Chmielna № 13.

## O F I A R Y:

### Na Szkołę Handlową.

Pp. Fr. Galdzewicz—50 rb., bezimiennie—100 rb., pracownicy Suw. T-wa Wzajemnego Kredytu—7 rb., B. Haurylkiewicz—10 rb.

## Ogłoszenia.

### Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Suwałk,

na mocy § 83 Ustawy, podaje do wiadomości, że z powodu nieopłacenia w terminie zaległości raty I—1914 r. kwalifikuje się do sprzedaży nieruchomości w m. Suwałkach, przy ulicy Rybackiej, oznaczona № 388 hipotecznym, obciążona pożyczką Towarzystwa w sumie 4200 rb., licytacja rozpocznie się od sumy 6300 rb., kaucya do licytacji oznaczona na 630 rb. Licytacja



odbędzie się w dniu 30 czerwca (13 lipca) 1914 r. o godzinie 12-ej w południe, w kancelaryi rejenta, H. Brzoski.

Jeżeli licytacja nie dojdzie do skutku - w wyżej wskazanym terminie dla braku licytantów, to Zarząd Towarzystwa na mocy § 97 Ustawy wyznaczy termin do drugiej sprzedaży od niższej sumy sprzedażowej i o terminie takiej będzie wydrukowane dwukrotnie ogłoszenie w gazetach.

Warunki do sprzedaży dołączone są do księgi hipotecznej oraz są do przejrzania w kancelaryi Zarządu Towarzystwa.

**A WARSZAWA!** Pensjonat Oppeln-Bronikowskiej, Święto-Krzyska 28. pierwsze piętro! Nowoczesne wygodne urządzenie. Ceny przystępne dla przyjeżdżających na dłużej, lub krócej.

**KTO** z J. WW. PP. obywateli ziemskich - chce zakładać plantacje, szkółki kultury wikliny koszykarskiej wszystkich odmian: na nieużytkach, piaskach, pagórkach, wydmach, wąwozach, torfowiskach, na górach z podkładem wapiennym, słowem, na ziemi, nie dającej żadnego pożytku, może otrzymać czystego zysku po 250 rb. rocznie z morgi, o ile będzie plantacja, szkółka zakładana przez specjalistę pierwszorzędnego na Królestwo i Litwę, instruktora kultury wikliny koszykarskiej, który posiada 15-letnią praktykę na zagranicznych plantacjach wikliny koszykarskiej w Niemczech i Galicyi. - Bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą, po otrzymaniu marki pocztowej za 7 kop. na odpowiedź,

**Stanisław Jagusiński,**

instruktor kultury wikliny koszykarskiej w Kutnie, gub. Warszawskiej.

Uwaga!!! „Sztubry” (Sadzonki) wszystkich odmian: Kultury wikliny koszykarskiej można dostać ode mnie - w cenie za 100 szt. od 1 rb. 20 k. do 3 rb. 50 k. loco st. Kutno: Przy zamawianiu 1/3 sumy pobiera się tytułem zadatku. 6-6



# OKAZJA KUPNA!

## UZYWANE AUTOMOBILE

różnych systemów, gruntownie odreparowane, pozostałe z zamiany na automobile większych rozmiarów, do sprzedania na dogodnych warunkach.

### ! CENY NAJNIŻSZE!

Informacje udziela się w każdym czasie chętnie.

## MASCHINEN-GENOSSENSCHAFT

(Maszynowe uczestnictwo).

Abteilung Kraftfahrzeuge „S”.

Hinterer Vorstadt 8/10.

Königsberg i/Pr. Królewiec w Prusach.

CHRZEŚCIJAŃSKA

**Pracownia Wyrobów Koszykarskich**

egzystuje od 1900 roku.

**Do terminu koszykarskiego**

przyjmuje chłopców z pod opieki rodzicielskiej od lat 15 do 18 na dwuletni przeciąg czasu, nawet głuchoniemych lub kulawych, na 3 lata. Za wyuczenie koszykarstwa i wyzwolenie w eechu, oraz stołowanie i mieszkanie - rodzice lub opiekunowie winni płać 60 rubli przy zawarciu umowy. O dobrem obchodzeniu się z terminatorami i uczeniu ich koszykarstwa, również o dobrem stosowaniu - mogą zaświadczyć obecni terminatorzy oraz czeladź. Bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą, za dołączeniem marki za 7 kop. na odpowiedź,

**Stanisław Jagusiński,**

„cechowy” majster koszykarski w Kutnie, gub. Warszawskiej. Pracownia wyrobów koszykarskich przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres koszykarstwa podług własnych i nadesłanych wzorów, wykonywa szybko i punktualnie - po najprzystępniejszych cenach. 5-6

**Podania o przyjęcie do męskiego prywatnego seminarium**

**dla Nauczycieli Śudowych w Ursynowie,**

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys), należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15-17) i na kurs II (od lat 16 do 18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 2 czerwca r. b. o godzinie 8 rano.

Kancelarya Seminarium wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

## LECZCIE SIĘ SAMI OD REUMATYZMU BEZPŁATNIE TEMU ODKRYCIU JA ZAWDZIĘCAM WŁASNE ŻYCIE.



Fotografia ta pokazuje prawdziwy stan, jak to ze mną było, okropnych skutków reumatyzmu i podagry. Jedyne osoby, cierpiące, lub które kiedyś cierpiały na reumatyzm, potrafią sobie wyobrazić okropne męki, które przeszedłem. Lecz teraz pozbyłem się tego zupełnie, i cały prawie czas poświęcam na przyniesienie ulgi innym. Już w 15 roku życia chorowałem na chroniczny reumatyzm; (pierwsze oznaki tej choroby ukazały się, gdy miałem tylko 8 lat. Wszystkie moje członki ponapuchwały i i powyrzywiały się do tego stopnia, że nieraz byłem i; ko bezradnym kaleką. Przez długi czas wypróbowałem wszelkie istniejące lekarstwa, biorąc je bez przerwy w ciągu wielu miesięcy, lecz zażądałem jedynie chwilowej ulgi. Rok więc upływał po roku, i w ciągu przeszło 20 lat okropnych męczarni, choroba ta zdołała pochłonąć na różne leki prawie że wielki majątek, bez najmniejszego, jednakże, skutku. Wreszcie,

dzięki któremu zupełnie zostałem uleczony. Teraz zaś uważam to sobie za obowiązek obznać każdego z tą cudotwórczą receptą.

Każdy, cierpiący na reumatyzm czy podagrę, w jakiegokolwiek postaci, powinien niezwłocznie napisać mi, bym mu nadesłał **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** moją receptę. **NIE WYSYLAJ CIE PIENIĘDZY.** Życzę sobie dać go każdemu zupełnie gratis i przekonać każdego, co ten środek potrafi zdziałać. Załączona tutaj fotografia pokazuje skutki tych niewymownych męczarni, które przez tyle lat przecierpiałem. Możliwe, że i Wy, czytelnicy, podobnie przechodzicie męki; w takim razie, jest to teraz zupełnie niepotrzebne, bowiem moja recepta da Wam niezwłoczną ulgę, a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Preparat ten ofiaruję teraz każdemu zupełnie bezpłatnie.

O ile później zachodzi potrzeba, środek ten jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych, które już dobrze znają ten nadszycjny preparat.

Uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie do:

**M. E. TRAYSER, No. 149, Bangor House,  
Shoe Lane Londyn, E. C., w Anglii.**



DLA OSÓB CIERPIĄCYCH na: Pozwol. Rady Med. za Nr. 2011  
obstrukcyę, hemoroidy, katar kiszki, uderzenia krwi  
do głowy oraz wszelkie choroby żołądkowe, wprost  
ratującym środkiem są

Szwajcarskie gorzkie zioła d-ra Bauera. 3224

Zioła te przywracają apetyt i prawidłowe trawienie  
oraz wzmacniają organizm. Z dobrym również skutkiem  
mogą być używane przeciwko wyrzutom na twarzy i  
liszajom. Żądać w aptekach i składach aptecznych z  
marką Kogut; pud. 50 kop.



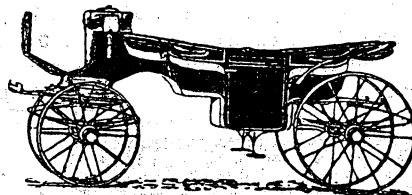
## NACZYNNIA EMALIOWANE

Tow. Akc. Labor.

Wylączna sprzedaż 2-go gatunku  
w Tow. Wsp. „Ferramentum“.

Biuro: Warszawa, Smolna 30, tel. 184-23.

Składy: Warszawa, Wielka 74, tel. 184-52.



FABRYKA  
POWOZÓW  
FIJAŁKOWSKI  
i KOWALCZYK

Warszawa, Leszno 58, tel. 64-71.

Poleca wielki wybór: karet, land, faetonów, amerykańskich i różne typy bryczek. Dorabia nowe karosery do samochodów i takowe odnawia. Przyjmuje się używane powozy na zmianę. Wysyłamy na wieś dla sporządzenia kosztorysów na odnowienie powozów. Cenniki franco.

## Prawdziwe STRUSIE PIÓRA.

36 cm. długości—11 cm. szerokości— 3 marki

45 „ „ —12 „ „ — 4 „

55 „ „ —14 „ „ —14 marek

42 „ „ —16 „ „ —12 „

55 „ „ —18 „ „ —24 marki.

Obstalunki na kwiaty do kapeluszy i kwiaty dekoracyjne, które posiadam tylko najpiękniejsze i jedynie same nowości, przyjmuję tylko od 20 marek.

**F. W. H. Hegewald, Blumen und Federn-  
Industrie, Luxemburg № 152.**

**Wywóz do wszystkich państw.**